

powszechne zmartwychwstanie na końcu czasów są najlepszą okazją do refleksji nad strukturą człowieka. Zajmuje się tym rozdział czwarty, w którym autor podejmuje dyskusję dotyczącą czasu zmartwychwstania poszczególnych ludzi. Przytacza wiele najwyższego lotu wypowiedzi teologów współczesnych oraz dokumentów Kościoła. Wynika z nich, że zagadnienie to powinno być rozpatrywane integralnie, zarówno w ujęciu odgórnym, z punktu widzenia beczasowości, jak i w ujęciu oddolnym, w ramach teologii historiozbawczej. Można dostrzec niekonsekwentną postawę teologów, którzy mieszają te dwie płaszczyzny i dwa ujęcia teologiczne.

Zasługą autora jest pozbieranie najważniejszych wypowiedzi na ten temat oraz takie ich uporządkowanie, które pozwala dostrzec dziejącą się żywą dyskusję, a nie tylko niezależne od siebie luźne wypowiedzi. W tej spójnej całości znajduje się odpowiedź na postawiony problem: tajemnica zmartwychwstania człowieka może być rozjaśniona przez ukazanie jej integralnie, w różnych aspektach. Trwająca obecnie dyskusja dostarcza informacji dotyczących struktury natury ludzkiej. Autor ukazał aktualną sytuację badań na ten temat. Z tego wynika, że pozostało jeszcze wiele do zrobienia. Sądzę, że punktem wyjścia do wszelkich rozważań dotyczących człowieka powinna być refleksja nad strukturą natury ludzkiej. W książce brak jest refleksji na temat ducha ludzkiego i jego związku z duszą i ciałem. Nie można tego uważać za mankament tej książki, jest to mankament całej teologii w całej jej historii, aż do dziś. Ten brak powinien być uzupełniony w przyszłości.

o. Piotr Liszka CMF

ANDREW CLAPHAM, SUSAN MARKS (red.), *Lessico dei diritti umani*, Milano 2009, pp. 528.

“Vita e Pensiero”, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mediolanie (Università Cattolica del Sacro Cuore), wydało tłumaczenie *Leksykonu praw ludzkich*, który w języku angielskim ukazał się w 2005 r. (*International Human Rights Lexicon*, Oxford University Press). Autorami haseł są Andrew Clapham oraz Susan Marks.

Andrew Clapham to profesor prawa międzynarodowego Graduate Institute of International and Development Studies w Genewie, który kieruje Akademią Międzynarodowego Prawa Humanitarnego oraz Praw Ludzkich w Genewie. Wcześniej był przedstawicielem Amnesty International przy ONZ. Opublikował m. in. *Human Rights in the Private Sphere* (Oxford University Press, 1993), *Human Rights Obligations of Non-State Actors* (Oxford University Press, 2006) oraz *Human Rights: A Very Short Introduction* (Oxford University Press, 2007).

Susan Marks od 2006 r. jest profesorem prawa międzynarodowego w King's College w Londynie. Wcześniej nauczwała na Uniwersytecie w Cambridge. Opublikowała *The Riddle of All Constitutions. International Law, Democracy and the Critique of Ideology* (Oxford University Press, 2000) oraz była redaktorem *International Law on the Left: Re-examining Marxist legacies* (Cambridge University Press, 2008).

Wręcz tchnie banałem stwierdzenie Wydawnictwa zamieszczone w oficjalnej prezentacji tej książki, że temat praw ludzkich „to jeden z najgorętszych i najbardziej dyskutowanych dzisiaj tematów”. Jeżeli więc Redaktorzy mają tak jasną świadomość wagi podejmowanego tematu, to tym bardziej trudno zrozumieć, skąd tyle poczucia spokoj-

nego sumienia a wręcz zadowolenia z siebie w dalszych słowach tego bądź co bądź oficjalnego wydawnictwa katolickiego uniwersytetu: „autorzy tej książki podejmują temat łącząc z wyjątkową kompetencją oryginalne i nowatorskie ujęcie”. Dowiadujemy się, że Autorzy zamiast zajmować się perspektywą filozoficzną bądź międzynarodowymi unormowaniami, podejmują „główne kwestie mające znaczenie dla podstawowych praw ludzkich”. Nowatorskość ujęcia polega jednak na tym, że spośród haseł takich, jak „kara śmierci”, „kobiety”, „kultura”, „mass media”, „ochrona dzieci”, „ofiary”, „praca”, „prawo do mieszkania”, „przestępstwa międzynarodowe”, „tortury”, „wyzywienie”, nie ma ani jednego hasła na temat prawa do życia, prawa do rodziny, praw rodziny, czy prawa rodziców do wolności wychowania swoich dzieci. Nie tylko nie ma tego typu haseł, ale nawet w pokrewnych im hasłach (np. dziecko, kobieta, zdrowie, seksualność) prawo do życia jest jedynie wspomniane, a słowo „rodzina” nie istnieje!

Wprowadzenie napisał Francesco Bestagno. To profesor zwyczajny prawa międzynarodowego oraz prawa Unii Europejskiej na Wydziale Prawa Uniwersytetu Katolickiego Sacro Cuore w Mediolanie. Wykładowca i koordynator Wyższej Szkoły Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych. Członek redakcji czasopisma *Diritto del commercio internazionale* [Międzynarodowe Prawo Handlowe], współredaktor – z Andrea Bianchi – serii pt. *Diritti della persona e comunità internazionale* [Prawa osoby a wspólnota międzynarodowa] wydawanej przez Wydawnictwo „Vita e Pensiero”.

We wspomnianym *Wprowadzeniu* kwituje on ten brak okrągłym stwierdzeniem, że przyjęta przez autorów metoda prowadzi do rezultatów, które „mogą nie być jedno-myślnie akceptowane” (possono non essere unanimemente condivisi) (s. 5). Mimo to, twierdzi, że *Leksykon* dąży do określenia podstawowych wartości na bazie analizowanych norm międzynarodowych” oraz, że książka zrodziła się z głębokiego przekonania, iż „rzeczywiste korzystanie z praw podstawowych osoby ludzkiej polega na rozpowszechnieniu w całym społeczeństwie kultury praw ludzkich oraz zakorzenieniu ich w świeckim społeczeństwie” (s. 8). Powstaje pytanie, jak można „określić podstawowe prawa” i „rozpowszechnić kulturę praw” ludzkich nie mówiąc o życiu i rodzinie?

Trzeba koniecznie zapytać o zgodność tej publikacji z celami Katolickiego Uniwersytetu oraz z Magisterium Kościoła. Przede wszystkim jednak trzeba zastanowić się poważnie nad wartością naukową tego rodzaju publikacji. Czyż bowiem rozprawa o prawach ludzkich która lekceważy prawo do życia i do rodziny oraz prawa rodziny może być uznana za pracę naukową? Czy nie należy zakwalifikować jej rzeczowo do publicystyki obciążonej ideologią poprawności politycznej. Prawa osoby ludzkiej mają to do siebie, że są nierozdzielne. Uznawać je, to respektować wszystkie bez wyjątku. Jeżeli zaś odrzuci się którekolwiek z nich – wszystkie zostają wypaczone a nawet pogwałcone. Omawiany *Leksykon* jest dramatycznym przykładem, jak wyeliminowanie z rozważań naukowych o prawach człowieka prawa do życia i do rodziny słyca, banalizuje a wręcz pozbawia sensu rozprawianie o innych prawach. Np. tych związanych z płciowością. W *Leksykonie* hasło „seksualność” (s. 395-414) całkowicie jest uzależniona od ideologii genderowej. Płeć rozumie jako „orientację seksualną” zdeterminowaną jedynie kulturowo i historycznie. Pod hasłem „zdrowie” (s. 381-394) mówi o „prawie do zdrowia reprodukcyjnego”. Aby było jasne: „Zdrowie reprodukcyjne jest stanem dobrego samopoczucia w aspekcie fizycznym, psychicznym i społecznym, a nie wyłącznie brakiem choroby lub niedomagań, we wszystkich sprawach związanych z układem rozrodczym oraz jego funkcjami i procesami. Zdrowie reprodukcyjne oznacza zatem, że ludzie mogą prowadzić satysfakcjonujące i bezpieczne życie seksualne oraz że mają zdolność

do reprodukcji, jak również swobodę decydowania czy, kiedy i ile chcą mieć dzieci” (IV Międzynarodowej Konferencji ONZ w sprawie Kobiet, *Platforma Działania*, Pekin, 1995, nr 94).

Jak widać, z metodologicznego punktu widzenia, najpoważniejszym brakiem *Leksykonu* nie jest pominięcie takiego czy innego hasła, ale redukcjonizm antropologiczny, który leży u podstaw opracowanych haseł. Pominięcie jednego z praw splyca bowiem rozumienie pozostałych praw. Zatem tego rodzaju publikacja nie tylko urąga powszechnie dostępnym wypowiedziom Magisterium, ale lekceważy rygory studium naukowego.

Jeżeli nauka chce być poważnie traktowana, nie może tworzyć wirtualnych faktów, a lekceważyć istniejącą rzeczywistość. Nie można udawać, że nie dostrzega aż nazbyt wyraźnie i dotkliwie objawiających się w empirycznym świecie konsekwencji pogwałcenia prawa do życia, do rodziny i do godnego życia seksualnego. Chociażby uprawiana w Chinach polityka jednego dziecka, która łamie tyle innych praw, aby złamać prawo do życia czy też ideologiczny mit „zdrowia reprodukcyjnego” narzucany kobietom w ubogich krajach w imię obrony interesów krajów bogatych, mogą wiele nauczyć, gdy chodzi o metodologię

O. Kazimierz Lubowicki OMI

ADAM CZABAŃSKI, *Samobójstwa altruistyczne. Formy manifestacji, mechanizmy i społeczne reperkusje zjawiska*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2009, ss. 517.

Książka Adama Czabańskiego pt. *Samobójstwa altruistyczne. Formy manifestacji, mechanizmy i społeczne reperkusje zjawiska* (Kraków 2009) dotyczy różnych form samobójstw altruistycznych, mechanizmów ich powstawania i społecznych konsekwencji. Samobójstwa altruistyczne są specyficznym typem zachowań w ramach zachowań suicydalnych człowieka. Profilaktyka postsuicydalna ma wyrobić u niedoszłych samobójców pojawienie się postaw altruistycznych i prospołecznych. Tymczasem w analizowanym fenomenie społecznym mamy często do czynienia z ludźmi wybitnie uspołecznionymi, z silnie już rozwiniętymi postawami prospołecznymi. Perspektywa socjologiczna wymaga powołania się na koncepcję samobójstw altruistycznych Emila Durkheima, według której samobójstwo takie jest spowodowane zbyt dużą integracją samobójcy ze swoim społeczeństwem. W tej perspektywie ważne jest jedynie to, by samobójca działał między innymi ze względu na grupę lub dla dobra grupy społecznej czy całego społeczeństwa. Śmierć dla niego nie byłaby celem, lecz tylko środkiem służącym do osiągnięcia innych wartości. Tak więc w samobójstwa altruistyczne wpisują się wszystkie te działania, w których jednostka odbiera sobie życie w celu poprawy jakości życia innych ludzi, grupy społecznej czy społeczeństwa (narodu).

Samobójstwa altruistyczne zorientowane są na małe i konkretne grupy społeczne (np. samobójstwo ubogiego człowieka, który pozoruje wypadek, aby jego rodzina otrzymała za niego wysokie odszkodowanie z ubezpieczalni; samobójstwo starszej i schorowanej osoby, która nie chce być dalej ciężarem dla swoich najbliższych; samobójstwo konspiratora, który wolał odebrać sobie życie niż zdradzić podczas śledztwa swoich towarzyszy). Samobójstwa altruistyczne mogą być też zorientowane na wielkie i anonimowe grupy społeczne (np. samobójstwa lotników *kamikadze*, którzy bronili swojej ojczyzny; samobójstwa polityczne będące protestem przeciwko łamaniu praw